

Jak w nierealnej basni
Zegluję w głąb mej jaskini
Na krancie wyobraźni
Gdzie szosty mieszka zmysł
Na wyspę co w oddali
Wylania się spod fali
Nazywam ją Youkali
Choć to nie znaczy nic

Youkali tam spełnia się najskrytsze sny
Youkali szczęśliwy kraj szczęśliwych dni
Youkali tam nigdy nie dosięgnie mnie żadna z trosk
Tam czuła jest noc namietne są sny i jesteś tam Ty...
Ma Youkali
Youkali szaleństwo marzeń na jawie i w snach
Youkali otuli mgłami mą samotność i strach
Najśłodszym źródłem co ugasi me pragnienie i głód
Zakątek mój gdzie wydarzyć się może każdy cud
Youkali tam spełnia się najskrytsze sny
Youkali szczęśliwy kraj szczęśliwych dni
Bezkreśny ład w marzeniach moich
Bo nie ma jej mej Youkali
Bezkreśny ład w marzeniach moich
Bo nie ma jej mej Youkali

Bezkształtny ból nicości
W otchłani codzienności
I życie bez miłości
W bezsensie pustych słów
By wszystko to zagłuszyć
Dziś jeszcze chcę wyruszyć
W tajemny głąb mej duszy
Na moją Youkali

Youkali...